NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok VIII | Warszawa, lipiec — sierpień 1932 r. | Nr. 7—8 (64)



Warszawa, lipiec — sierpień 1932

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI ULICA KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39, TELEFONY 711-49 i 779-06

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok VIII. **Warszawa, lipiec — sierpień 1932 r.** **Nr. 7—8 (64)**

TREŚĆ NUMERU.

1. Centralna Rada Pracownica 2
2. 10 lat H. H. . . . . 3 — 4
3. Inauguracyjne przemów. ś. p. kol. W Michalskiego 5 — 6
4. Na temat pewnego pisma L'est . . . . 7 — 8
5. Feljeton — To i owo AMot . . . . 8 — 9
6. Projekt prawa o zobowiązaniach P. S. 9
7. Orzeczenia Sądu Najwyższego 10
8. Komunikaty Zarz. Gł. 11
9. Z Fundacji 12
10. Ze świata pracy . . . . 12—14
11. Kronika . . . . 15—16
12. Nasza rodzina . . . . 17—18
13. Varia 19
14. Rozrywki umysłowe . . . . 19—20

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40. III p. Nr. 39. TELEF.: 711-49 i 779-06

Centralna Rada Pracownicza

W połowie lipca r.b. nastąpiło wydarzenie o niezwykłej doniosłości dla świata pracy. Powołana została do życia Centralna Rada Pracownicza, skupiająca wszystkie centrale: pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Powstała organizacja, łącząca przeszło 500.000 zorganizowanych pracowników umysłowych, wyłoniona została wspólna i jedyna reprezentacja świata pracowniczego.

Nie przebrzmiały jeszcze echa objawów żywego zadowolenia, z jakiem witaliśmy akt połączenia C. O. i P. K. P. U. gdy oto życie przynosi nam nowy, niezwykle pomyślny wypadek — całkowitą unifikację ruchu zawodowego pracowników umysłowych, budowę ostatniej kondygnacji organizacji Świata Pracy.

Nie potrzebujemy chyba szczegółowo uzasadniać doniosłości tego wydarzenia. Już to bowiem trzeba powiedzieć, że zrozumienie konieczności unifikacji ruchu zawodowego oddawna już było powszechne wśród najszerszych warstw pracowniczych. Znajdowało to wyraz w postaci licznych, ciągle powtarzanych uchwał zjazdów poszczególnych związków. Ten nacisk od dołu był tak silny, że w końcu wszystkie naturalne i sztucznie wytwarzane przeszkody musiały ustąpić, reszty dokonali ludzie dobrej woli.

Czyż dalecy będziemy od suchej objektywności o ile radośnie stwierdzimy, że już w samym fakcie powstania C. R. P. dopatrywać się będziemy objawów wielkiej żywotności i tężyzny ruchu zawodowęgo?

Centralna Rada Pracownicza utworzona została przez następujące centrale:

1) Naczelny Komitet Pracowników Państwowych i Komunalnych,

2) Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych,

3)Radę Naczelną Związków Pracowników Samorządowych R. P.

4) Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Prezesem C. R. P. wybrany został kol. Roman Krukowski, prezes Rady Naczelnej Zw. Pracown. Samorządowych R. P. i prezes Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracown. Miejskich, sekretarzem zaś kol. Dulinicz W. vice-prezes Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych.

Wyrażając nasze żywe zadowolenie z powodu tego pomyślnego wydarzenia, nie zatracamy trzeźwej świadomości, że fakt ten nie może być kojarzony z nadzieją natychmiastowej poprawy tak dziś niezwykle ciężkich warunków bytowania pracowników umysłowych.

Zdajemy sobie również sprawę, że nowopowstałą organizację naszą czeka niezwykle ciężka praca nad przywróceniem utraconej, z powodu dotychczasowego rozbicia, pozycji społecznej pracownika umysłowego.

Wierzymy, że organizacja, posiadająca taką siłę moralną i liczebną, potrafi uzyskać zrozumienie i uznanie roli i potrzeb świata pracy. Nie do pomyślenia będą w przyszłości „sejmy gospodarcze" bez udziału świata pracy, koncesje, premje, ulgi kosztem warstwy pracującej. Gdy i nasz głos zaważy na szali wypadków — a zaważyć musi — potrafimy przekonać kogo należy, że interes Państwa wcale nie zawsze pokrywa się z interesami, czy geszeftami sfer gospodarczych i że są jeszcze inne środki naprawy sytuacji, nie tylko obniżki poborów, jak dotąd utrzymywano.

A z chwilą powstania C. R. P. możemy strawestować słowa pierwszego naszego poety, że „pracownicy nie gęsi, też swój język mają".

Obyśmy jaknajprędzej tym językiem przemówili, jednym głosem, a jasno, nie kakafonją, jak dotąd. Z pewnością zostaniemy wysłuchani i zrozumieni.

Jeżeli dotychczas było inaczej, musimy dużą część winy przypisać sobie. Bo gdy sfery gospodarcze wyłoniły jedną wspólną reprezentację swych interesów, świat pracy przeciwstawił jej kilkanaście drobnych, skłóconych i rozbitych central. Cóż dziwnego, że nie wiedziano i nie chciano wiedzieć o reprezentacji świata pracy.

Obecnie sytuacja ulega poważnej zmianie. I mimo, że organizacja C. R. P. nie jest definitywnie zakończona, mimo istnienia obawy, że w jej łonie może być wznowione smutnej pamięci liberum veto, jesteśmy jaknajlepszej myśli i wierzymy, że stoimy w obliczu poprawy dotychczasowych warunków pracy i pozycji społecznej pracownika umysłowego.

10 LAT

W roku bieżącym ubiegło dziesięć lat od chwili powołania do życia Związku Pracowników P. D. U. W. w obecnej postaci.

Dziesięć lat — to krótki moment życia już starej, a w zasadzie wiecznej organizacji. Dziesięć lat — to długi okres w życiu człowieka, zwłaszcza zaś, o ile okres ten obejmuje czasy tak doniosłe, jak te, któreśmy przeżyli.

Czyniąc zadość tradycji, rzućmy w tym jubileuszowym momencie okiem wstecz, zaczerpnijmy otuchy do przetrwania obecnego, tak ciężkiego dla organizacji i jej członków okresu, wyciągnijmy wnioski, czerpmy naukę z wydarzeń ubiegłego dziesięciolecia.

Okres ten tkwi jeszcze dość żywo w naszej pamięci. Zwalnia to nas od obowiązku powoływania z kronikarską drobiazgowością wszystkich dat i faktów, jakie miały w tym czasie miejsce. Ograniczymy się do syntetycznego ujęcia dziejów Związku w tym okresie zwłaszcza, że brak materjałów i szczupłość kredytów nie pozwalają nam na ujęcie tego okresu choćby w przybliżeniu tak szeroko, jak to uczyniliśmy, omawiając narodziny Związku w r. 1905.

* * *

Badając pierwszy okres działalności wznowionej po niemal 15 letniej przerwie organizacji, mimowoli zadać sobie musimy pytanie, czemu przypisać fakt stosunkowo późnego powstania Związku, gdy warunki ogólne, zwłaszcza polityczne, wyraźnie temu sprzyjały. Boć jeśli chodzi o materjał ludzki, zarówno wydarzenia poprzednie, jak i następne wypadki, wydały mu chlubne świadectwo. A jednak Związek formalnie rozpoczyna działalność dopiero od chwili zwołania Zjazdu Organizacyjnego w dniu 4 czerwca 1922 roku.

Specyficzny układ stosunków wpłynął na ten stan rzeczy. Do roku 1921 Instytucja miała charakter państwowy, a jej pracownicy brali nader czynny udział w pracach zrzeszeń funkcjonarjuszów państwowych zwłaszcza Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Praca ta zadawalała wysoce rozwinięte potrzeby społeczne funkcjonarjuszów Instytucji, a zarazem zwalniała ich od obowiązku stwarzania odrębnej organizacji lokalnej. Nie wynika z tego, że na własnym terenie zaniedbano wszelkiej akcji koleżeńskiej. Przeczy temu fakt istnienia od roku 1917 Kasy Wzajemnej Pomocy, podówczas już wcale poważnie rozwiniętej placówki finansowej; akcji samopomocowej w zakresie w owe czasy najbardziej doniosłym — zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby i t. d. Wspomnieć wreszcie wypada i o Związku Techników Szacunkowych, zorganizowanym wcześniej i witającym przez swego przedstawiciela Zjazd Organizacyjny. Z chwilą zmiany charakteru prawnego Instytucji po wejściu w życie ustawy z dn. 23 czerwca 1921 r. ustała możliwość pracy w związkach urzędników państwowych. Pracownicy P. D. U. W. stanęli wobec konieczności powołania własnej organizacji koleżeńskiej.

W dniu 23 stycznia powstała Komisja Organizacyjna Związku Pracowników P. D. U. W., Komisja ta dzięki ofiarnej pracy inicjatorów i pierwszych działaczy Związku kol.kol. K. Czyżewskiego, Z. Ponikowskiego i F. Zarębskiego, opracowała i zalegalizowała Statut Związku i rozpoczęła swą działalność od opanowania tendencji odśrodkowych wśród pracowników P. D. U. W., objawiających się w postaci zgłaszania się do Związku Techników Szacunkowych, Związku Ubezpieczeniowców.

Prace Komisji Organizacyjnej zakończyły się zwołaniem w dniu 4 i 5 czerwca Zjazdu Konstytucyjnego, który przyjął z nieznacznemi poprawkami przedłożony statut i ostatecznie ugruntował podstawy organizacyjne Związku.

Komisja Programu Prac definjuje w sposób następujący deklarację ideową Związku:

„Walny Zjazd uznaje, jako naczelną zasadę, iż celem Związku jest zarówno dążenie do jaknajwiększego rozkwitu Instytucji przez danie jej wytężonej pracy swych członków, jako też dążenie do uzyskania dla tej pracy najdogodniejszych warunków przez odpowiednie uregulowanie bytu prawnego i materjalnego pracowników.

Po założeniu tego ideowego kamienia węgielnego Związku, rozpoczęto pracę nad rozbudową organizacji. Niemało trudów trzeba było położyć i przeciwności przezwyciężyć, aby prace te można było z pożytkiem dla ogółu prowadzić. Pierwszy Zarząd Związku, pod przewodnictwem kol. K. Czyżewskiego, nie zrażając się napotykanemi trudnościami, rozpoczyna energiczną pracę nad rozbudową organizacyjną i wewnętrznem scementowaniem organizacji, znajdując wśród ogółu pracowników żywy oddźwięk i całkowite poparcie.

Instykt społeczny i cnoty organizacyjne pracowników P. D. U. W. znalazły w krótkim czasie bardzo dobitny wyraz. Oto ówczesny Prezes P. D. U. W. wypowiedział zdecydowaną wojnę nowopowstałej organizacji koleżeńskiej, odsądzając od czci i wiary jej organizatorów i zapowiadając surowe represje w stosunku do członków. Wychodząc z sobie tylko wiadomych założeń, których zapewne odbiciem, wzgl. inspiracją, było twierdzenie jego najbliższego otoczenia, że „przy takim Prezesie żaden Związek nie jest nam potrzebny", postanowił ówczesny Zarząd Instytucji, mający już wyrobioną twardę rękę, w zarodku stłumić wszelkie próby wytworzenia czynnika niezależnego, a reprezentującego istotną opinję ogółu pracowników.

Rozpoczęła się akcja, która w pierwszym okresie dotkliwie dała się we znaki Związkowi, a szczególniej jego organizatorom, Prezesowi K. Czyżewskiemu i Sekretarzowi F. Zarębskiemu.

Mimo jednak zastosowania jaknajbardziej przemyślnych posunięć, nie ostała się potęga materjalna ówczesnego Prezesa Instytucji w starciu ze zdecydowaną wolą i siłą moralną, wykazaną przez ogół członków Związku w sposób nie mniej imponujący, niż w czasie chlubnej, choć w rezultacie przegranej walki w r. 1905.

Trudno tu przytaczać wszystkie etapy rozwoju i wyniki prac Związku. Nie postawiliśmy sobie tego za zadanie w niniejszym szkicu, którego syntetyczny charakter staramy się utrzymać.

Wypada jednak wspomnieć o jednym jeszcze momencie, który również chlubnie świadczy o tężyźnie naszej organizacji. Chcemy mówić o kryzysie wewnętrznym, który nastąpił w r. 1929, kiedy po smutnych wypadkach tego okresu została przeprowadzona całkowita zmiana na stanowiskach czołowych. Wielu z poważną troską myślało o skutkach tego, zdawałoby się tak niebezpiecznego, zastąpienia przez nowych ludzi władz dawnych, które, choć doprowadziły do pewnej dekadencji kierownictwa Związku, niemniej jednak posiadały wyrobioną wieloletnią działalnością rutynę, znajomość rzeczy. Przełom ten, jak się zdaje, w skutkach był dla Związku wysoce korzystny. Pozwolił bowiem na wciągnięcie do twórczej pracy tak wielkiej liczby nowych sił, że obecnie możemy z całym spokojem patrzeć w przyszłość, znając już zasoby potencjalne naszej organizacji.

Z kolei wypadałoby wspomnieć o ostatnim ciężkim momencie w życiu Związku — o zatargu rejestrowym. Dużo o tem pisaliśmy, to też w niniejszym szkicu ograniczymy się do stwierdzenia, że i w tym momencie nie doznaliśmy rozczarowania w wierze w wielką siłę moralną Związku. Poza nielicznemi załamaniami, które i w poprzednich okresach miały miejsce, możemy stwierdzić godną i mocną postawę ogółu zrzeszonych.

* * *

Na zakończenie rzućmy okiem na całość budowy, której fragmenty kolejno oglądaliśmy, zastanówmy się następnie nad widokami na przyszłość, mając na uwadzę obecną, tak zdawałoby się beznadziejnie ciężką sytuację.

Możemy chyba powiedzieć na podstawie wydarzeń ubiegłego dziesięciolecia, że Związek nasz przedstawia dostatecznie silną ostoję, dość ważki czynnik, abyśmy wierzyli, że lokalne nasze potrzeby i interesy będą należycie honorowane. Organizacja, która liczy przeszło 25 lat istnienia, która przebyła ogniowe próby życia i która w tych warunkach nie tylko się ostała, lecz wzrosła w tym czasie prawie trzykrotnie i potężnie się rozbudowała, stanowi dostateczne oparcie moralne dla swych członków. I zresztą nie tylko moralne. Miljon w Kasie Wzajemnej Pomocy Związku, cztery miljony sumy ubezpieczenia w Kasie Ubezpieczeniowej, sto tysięcy wypłat pośmiertnych w ciągu czterech lat, kapitały zapasowe sięgające setek tysięcy, nie są to również podstawy bez znaczenia.

Dodać należy, że w ostatnim, klęskowym dla nas roku, Związek nie tylko nie doznał spadku liczebności członków, jak to niemal wszędzie miało miejsce, lecz nawet wykazał pewien przyrost. Również i w obecnym roku daje się zauważyć stały, dalszy napływ nowych członków.

Możemy tedy powiedzieć sobie, że Związek nasz mimo niezwykle trudnych warunków, wytrzymał i tę nową próbę życia, jakim był okres redukcji poborów i ograniczenia praw pracowników.

Zapewne, że stwierdzenie powyższego nie pozwala nam jeszcze na zbytni optymizm w ocenie nadchodzących wydarzeń. Zbyt mała jest nasza organizacja, aby mogła wywierać bezpośredni wpływ na sytuację ogólną, która nas tak boleśnie dotyka.

Lecz w tym względzie otuchą napawać mogą nadchodzące wieści o dokonanej ostatnio konsolidacji ruchu zawodowego.

Nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie powyższe, w momencie, gdy smutna teraźniejszość nie daje powodów do optymizmu.

H. H.

Inauguracyjne przemówienie

przedstawiciela Komisji Organizacyjnej ś.p. kol. WŁADYSŁAWA MICHALSKIEGO na Pierwszym Walnym Zjeździe Delegatów Kół Oddziałowych Związku Pracowników Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Hasłem wieku XIX i dni naszych jest „łączcie się“. I rzeczywiście pod wpływem tego hasła powstają liczne stowarzyszenia i organizacje, mające na celu obronę wspólnemi siłami lub rozwój tych idei, w imię których się połączyły. Żadne pole pracy nie jest zaniedbane, gdyż najpoważniejsze zagadnienia cywilizacji mogą być pomyślnie rozstrzygnięte tylko przy pomocy na dobrej woli i poczuciu obowiązku opartych dążnościach reformatorskich, obejmujących wszystkie dziedziny naszego życia, którego główną i podstawową zasadą winna być solidarność, a liczne jej i prawdziwie imponujące przejawy spostrzegamy w całej żywej przyrodzie — tej naszej niezawodnej mistrzyni.

Zasada solidaryzmu, powiada profesor Jerzy Kurnatowski, opiera się na naturalnym, niezaprzeczonym fakcie współzależności zjawisk, która może być złą, albo dobrą, świadomą lub nieświadomą. Chodzi o to, aby przez spotęgowanie świadomości zamienić współzależność złą na dobrą. Jest ona złą, gdy ze stosunku współzależnego osiąga korzyść jedna tylko strona, drugiej zaś dzieje się krzywda. **Niema zjawiska ani w przyrodzie, ani w społeczeństwie, niema żadnego życia zbiorowego, któreby istniało jedynie przez walkę.** Każde ma za sobą przedewszystkiem pewną sumę warunków sprzyjających, każde istnieje głównie i przedewszystkiem przez solidarność.

Przykład takiego solidarnego współżycia nastręcza nam jeden z najwspanialszych tworów przyrody, jakim jest las. Cóż jest jednym z najniezbędniejszych warunków bujnego życia lasów, jako zbiorowiska roślinnego? Oto wyraźna organizacja, przystosowanie do życia gromadnego, wpływ jaki rosnące w zawarciu drzewa wywierają wzajemnie na siebie, wpływ na glebę oraz zapewnienie młodym pokoleniom jak najlepszego rozwoju. Gdy jednak zwarcie drzewostanu zostanie silnie przerzedzone, staje się las zbiorem luźnych niezorganizowanych jednostek, traci swój urok i charakter.

W szeregu organizacji ekonomicznych, opartych na idei solidarności, wybitne stanowisko zajmują związki zawodowe, czyli dobrowolne zrzeszenia pracowników w celu skuteczniejszej obrony ich interesów ekonomicznych i zawodowych oraz okazywania samopomocy i podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego. **Jednem słowem zakres działalności tych zrzeszeń rozciąga się niemal na wszystko, cokolwiek stoi w związku z pracą i codziennem życiem pracowników.**

Zadanie olbrzymie, jest więc rzeczą zrozumiałą, że nie może ono być wykonane usiłowaniem jednostek, lecz cały zespół musi w imię solidarności złożyć się na tę pracę twórczą. Pod względem rozwoju robotniczych związków zawodowych pierwsze miejsce w Europie zajmuje Anglja. Tu obudził się ten ruch już w XVIII w. i tu dosięgnął największego rozwoju, stał się więc pierwowzorem dla podobnego ruchu w innych krajach. **Miały początkowo te związki swą Golgotę, gdyż doznały prześladowań ze strony rządu i prawodawstwa.** W r. 1800 zostało wydane w Anglji prawo, zakazujące wszelkich zmów, stowarzyszeń, grożące opornym surowemi karami. **Podobny stan rzeczy, nie wstrzymał jednak tego ruchu, lecz wytworzył ze związków zawodowych organizacje tajne, a więc rewolucyjne, przez prawo prześladowane.** Trwał taki stan do r. 1824, w którym to czasie parlament uchylił dawne zakazy i uznał wolność związków, lecz pozostały jeszcze przepisy, krępujące wolność federacji związków, które zostały usunięte, a prawo związków unormowane ustawami z 1871, 1875 i 1876 roku. **Od tej pory rozpoczyna się właściwy okres ich bujnego rozwoju.** Równocześnie z tem nastąpił również zwrot opinji publicznej w sprawach związków zawodowych. **Związki robotnicze Trades-Uniony zyskują ogólną sympatję, stają się one niejako narodową instytucją angielską, otoczoną opieką całego społeczeństwa.**

Taktyka związków nie polega na umyślnem rozniecaniu antagonizmów klasowych, na ustawicznem wywoływaniu przeciwieństw pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami, lecz przeciwnie pragną one te przeciwieństwa sprowadzić do zera. Dlatego też w Anglji widzimy tak rozpowszechnione rozmaitego typu sądy przemysłowe i rozjemcze. Wogóle największe prawodawstwo robotnicze, **najwięcej kulturalny stosunek pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami,** najbogatsze stowarzyszenia robotnicze, najlepsze szko-

ły zawodowe, **najwyższy stopień oświaty i kultury** oraz najwyższa zapłata za pracę są w Anglji.

Jesteśmy inteligencją zawodową, praca jest treścią naszego życia! Przystępując w dniu dzisiejszym do Związku Pracowników Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, **zdajemy sobie rpawę, „że każdy zawodowiec — to pracownik narodu, który, korzystając z doświadczenia i kultury szeregu pokoleń, obowiązany jest całą swą energję twórczą przelać w formie czynu do skarbnicy narodowej kultury, gdyż rozwój całego narodu uzależniony jest przedewszystkiem od doskonałości i twórczości pracowników zawodowych"**.

Będąc pracownikami Instytucji, opartej na zasadach wzajemności i idei samopomocy, mającej na celu dobro społeczne, zrzeszeni w Związku, którego statut został zatwierdzony w dn. 18/V r.b. przez Głównego Inspektora Pracy, będziemy wszelkiemi siłami służyć tej idei. **Gorliwa praca dla dobra społeczeństwa jak dotąd tak i nadal będzie naszym obowiązkiem.** Mając to poczucie obowiązku względem kraju i społeczeństwa, Związek dążyć będzie do zapewnienia swym członkom pełni praw obywatelskich, wynikających z naszego ustroju konstytucyjnego, a to na zasadzie niezaprzeczonego dogmatu życia społecznego, **„iż niema i nigdy być nie może ani prawa bez wzajemnego obowiązku, ani odwrotnie samego tylko obowiązku bez odpowiadającego mu prawa"**.

Związek winien stać się terenem krzewienia cnót obywatelskich, **ma on zwalczać ciasny egoizm i rządzenie się wskazaniami jedynie osobistego interesu,** budzić wiarę we własne siły, wzmacniać wśród członków poczucie solidarności.

Powodzenie lub niepowodzenie w pracy i jej wydajność zależą nie wyłącznie tylko od umiejętności technicznej. Wywierają tu częstokroć znaczny swój wpływ czynniki duchowe, jak radość lub smutek, zapał lub zniechęcenie. Celem więc Związku będzie, jak to jest przewidziane w art. 3 Statutu, uzyskanie najodpowiedniejszych warunków pracy i płacy, zabezpieczenie swych członków na przypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków i niezdolności do pracy.

Będąc organizacją bezpartyjną, **Związek starać się będzie o ustalenie właściwego wzajemnego stosunku koleżeńskiego na zasadach grzeczności, uprzejmości i przyzwoitości, obowiązujących wszystkich pracowników Instytucji bez względu na zajmowane przez nich stanowisko.**

Drogowskazem dla naszego współżycia niech staną się następujące słowa Konrada:

„Ale ta miłość moja na świecie,
„Ta miłość nie na jednym spoczęła
„człowieku,
„Jak owad na róży kwiecie,
„Nie na jednej rodzinie! nie na jednym
„wieku:
„Ja kocham cały naród!

By jednak Związek nasz mógł spełnić wyżej wskazane zadania, musimy sobie uprzytomnić, iż nieodzownym warunkiem powodzenia całej sprawy jest „zmysł społeczny, stanowiący niejako kamień węgielny wszelkiego zrzeszenia współdzielczego". Naród angielski wyrobił sobie taki właśnie zmysł stowarzyszania się, którego nam Polakom ogromnie brak.

Oto co mówi w tej sprawie W. Szukiewicz:

„Jakieś dziwne lenistwo pod tym względem cechuje całe nasze społeczeństwo, które powszechną zarażone apatją, stroni uporczywie od wszelkiego zrzeszenia się w celach ekonomicznych i wprost nie pojmuje na czem takie stowarzyszenie polega. Szczególnie społeczeństwo warszawskie odznacza się osobliwszą na tym punkcie apatją oraz indolencją, czego dowodem wszystkie nasze stowarzyszenia, wlokące żywot anemiczny i bezduszny. Każdy Anglik lub Niemiec uważa sobie za obowiązek należeć do kilku stowarzyszeń o najróżnorodniejszych celach; u nas przeciwnie, należenie do jednego bodaj już jest rzeczą niezwykłą. Garstka zaledwie ludzi przyjęta jest duchem korporacji, a i ta pojmuje swe obowiązki raczej formalnie, nie wszyscy opłacają składki roczne, a ci, co się do tego prostego obowiązku poczuwają, nie zawsze jawią się na walne zgromadzenie, chociażby najważniejsze sprawy były na porządku dziennym, a jeżeli nareszcie przyjdą, to poto tylko, aby wysłuchać sprawozdania, wybrać Zarząd, rzucić na jego barki cały ciężar pracy i trudów, i co najwyżej, poddać po roku wyniki tej pracy, krytyce nieraz ostrej i bezwzględnej".

Czas jest więc już wielki zerwać, Szanowne Koleżanki i Koledzy, z tą bierną obojętnością! Bierzmy własne sprawy we własne ręce. Stańmy w zwartym szeregu do czynu, do pracy, Viribus Unitis! A hasłem naszym niech stanie się wezwanie wieszcza:

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele".

Na temat pewnego pisma...

Jak powiadają wtajemniczeni, w czerwcu bieżącego roku wpłynęło do Zarządu Centralnego P. Z. U. W. pismo od Władzy Nadzorczej w sprawie awansów pracowników. Treść tego pisma, zawierającego dezyderaty, które zostały uwzględnione już w lipcu, jest równoznaczna z zupełnem wstrzymaniem awansów dla większości pracowników. Prawa do awansu: inspektorów wojewódzkich, ich zastępców i instruktorów, ulegają zawieszeniu. Z reszty zaś personelu może otrzymać corocznie przesunięcie do wyższych grup uposażeniowych najwyżej 1%.

Zarządzenie to, niezwykle ostre, stwarza pewien specyficzny stan rzeczy, polegający na ugruntowaniu wśród mas pracowniczych daleko sięgającego zniechęcenia i rozgoryczenia. Wydajności i sumienności pracy pracownika umysłowego w zasadzie nie można ująć w pewne kryterjum matematyczne, ustalające minimum. Jest to możliwe jedynie przy pracy fizycznej, bądź nawet i wyższego rzędu, polegającej jednak na podejmowaniu pewnych czynności o charakterze mechanicznym. W większości wypadków usuwa się tę niedogodność przez zainteresowanie pracownika wykonywanemi czynnościami i spowodowanie, by z własnej woli pracę wykonywał chętnie i w miarę możności jaknajprędzej. Bodźcem do takiego ustosunkowania się pracownika jest uznanie, którego może się spodziewać w różnych formach. Jedną z najczęściej używanych jest awans. Usunięcie tego momentu musi w konsekwencji spowodować spadek zainteresowania się czynnościami służbowemi, a w związku z tem i wydajności, do minimum. Jakże możemy wymagać od kogoś gorliwej pracy, skoro traktować go będziemy narówni z tym, który osiąga najniższą zaledwie normę.

Pomijając kwestję słuszności zastosowania obostrzeń przy awansach na stanowiskach kierowniczych, która pewne uzasadnienie znaleźć może w trudnem częściowo położeniu Zakładu, podkreślić należy anomalję w odrębnem ujęciu kwestji w stosunku do personelu, spełniającego czynności wyjazdowe i pracowników biurowych. Z treści zarządzenia wynika inna jeszcze ciekawa okoliczność. Awansować może najwyżej 1% pracowników. Zakładając, iż niema pewnego naturalnego ubytku personelu, mogącego jeszcze pracować, co w istocie zawsze ma miejsce, a wywiera jedynie wpływ negatywny, rozpatrzmy losy pewnego zespołu ludzi, którzy będą spełniać swe czynności aż do osiągnięcia pełnego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego t. zn. w ciągu 35 lat. Z nich 65% faktycznej możności awansowania nie ma, bo... nie starczy im życia na wyczekiwanie, kiedy owa 1%-wa kolejka trafi w końcu i do nich. W ten sposób, w związku z systemem minimalnego uposażenia pracowników podczas okresu próbnego, stworzony został głodowy system płac. Państwo kulturalne i demokratyczne XX-go wieku, zabezpieczające w swej ustawie konstytucyjnej poszanowanie pracy, należne jej prawa i swą szczególną opiekę, w praktyce idzie dalej, niż pesymistyczni ekonomiści ubiegłego stulecia, postępując w myśl teorji stosunkowego zniżania się udziału pracy w dochodzie społecznym i słynnego, acz błędnego w swem założeniu Lassale'owskiego „spiżowego prawa płacy".

Postępowanie takie na dalszą metę wywoła nietylko apatję rzesz pracowniczych. Zrodzi ono wkońcu reakcję, która w istocie swej podzieli się na dwa kierunki. Pierwszy z nich reprezentowany będzie przez żywioł młody, zaczynający dopiero swą karjerę życiową. Ci, zrozumiawszy, że bezpośrednia, lub pośrednia służba państwowa daje im coraz mniej szans do uzyskania środków do zaspokojenia koniecznych potrzeb, zwrócą swe zainteresowania w kierunku innych gałęzi gospodarstwa społecznego i część z nich, najbardziej zdolni — zacznie opuszczać dawne warsztaty pracy, idąc tam, gdzie im zapewnią lepsze warunki materjalne i gdzie poprawa bytu zależy od zasług i zdolności, a nie od procentowych obliczeń. Będziemy wówczas świadkami zjawiska, które zaobserwowano już dużo pierwej w państwach, stwarzających centralne organy obrony prawnej swych interesów i uposażających funkcjonarjuszów, od których się z reguły wymaga kwalifikacyj adwokackich, według norm, przewidzianych dla państwowej służby cywilnej, a mianowicie podziału młodych prawników na dwie grupy: zdolniejsi zasilają palestrę, w słusznej nadziei, że osiągną wyższe dochody, słabsi zaś, obawiając się konkurencji, poświęcają się służbie państwowej. Omawiając to zjawisko, uczeni całego świata podkreślali niecelowość istnienia takiego organu, który składa się wyłącznie z ludzi mniej, niż przeciętnie uzdolnionych. Wiele państw, uznając słuszność tego zarzutu bądź skasowało te

urzędy, bądź też usunęło anomalje w uposażeniach.

Wracając do interesującej nas kwestji, jakież możemy znaleźć środki zaradcze. Zlikwidować rozlicznych agend państwa nie można, pozostaje więc druga z omówionych dróg — reforma uposażeń. Trzeciego sposobu rozwikłania kwestji niema, chyba... hitlerowski projekt korpusów pracy przymusowej.

Ciekawiej się objawi drugi kierunek reakcji, reprezentowany przez tych, którzy się będą czuć zbyt słabi do zmiany warsztatu pracy. Grupa ta będzie reprezentowana przez element mniej zdolny oraz pracowników starszych, obawiających się stracić pewne już nabyte uprawnienia w postaci stanowiska służbowego, zaliczonych do wysługi emerytalnej lat i t. p. Jakież wyjście ci sobie obiorą?

Sprzeciw jednostki, polegający na postawieniu pracodawcy ultimatum: poprawa warunków pracy, lub rozwiązanie umowy, w obecnym układzie sił czynników produkcji nie jest argumentem groźnym. Wskutek nadwyżki podaży nad popytem na światowych rynkach pracy, przedsiębiorca zawsze będzie miał słuszne podstawy mniemać, że opornego pracownika zastąpi bez trudu wyszukanym innym, który, zniewolony ciężkiemi warunkami materjalnemi, zgodzi się na podyktowane mu warunki. Rzesze pracownicze zrozumią wówczas, że przywrócić pracy jej znaczenie, należne jako jedynemu samodzielnie produktywnemu czynnikowi, może wyłącznie silna organizacja związków zawodowych. Zbiorowe wymówienie umowy najmu pracy, połączone z bojkotem tego przedsiębiorstwa, uniemożliwiającym zaangażowanie nowych sił, stanowi broń dostatecznie groźną do zwalczenia największego atutu przedsięsiębiorcy, jakim jest możność czekania.

Zwiększona tendencja do zrzeszania się w związki zawodowe obejmie nietylko pracowników publiczno-prawnych. Ulegając zasadniczym i niezmiennym prawom kształtowania się cen, uposażenia w prywatnych przedsiębiorstwach na dłuższą metę nie będą o wiele wyższe, niż w tych, które są kierowane przez państwo, bądź organizacje publiczno-prawne, ruch więc pracowniczy będzie miał wyraźnie ekstensywne tendencje. Do czegóż on wkońcu doprowadzi? Tak jak „sweeting system“ angielski wywołał reakcję w postaci kooperatyzmu, syndakalizmu i socjalizmu, jak wprowadzenie maszyn tkackich i obniżenie płac robotników w Lyonie stworzyły podstawę pod francuską „confédération generale du travaile“, tak przeżywany obecnie przez nas okres głodowych uposażeń pracowników umysłowych będzie bodźcem, który sprawi, że nasze związki zawodowe dorównają pod względem liczby i organizacji starszym od nich organizacjom robotniczym. **L'est.**

TO i OWO

Człowiek jest bardzo marną kreaturą.

Czytam anons:

„Szczeniak. czystej rasy bernardyn, tanio do sprzedania“.

Idę i pytam: co za niego?

— Pięćdziesiąt złotych.

— Gwałtu!

— Jak urośnie będzie pięćset wart.

— Myśli pan?

— Moja ręka na to!

Kupiłem bernardyna. Była potem w domu wielka narada, jak go ochrzcić, aż stanęło na tem, aby nazywał się Rols.

I chował się u nas dziewięć miesięcy i wyrósł na olbrzymią bestję ku naszej uciesze a ku wielkiej chwale psiego rodu. Rols był ulubieńcem naszym i wszystkich, którzy mieli szczęście go poznać. Pieściliśmy go, honorowali, stał się naszą dumą i zawojował serca nasze.

Tak było do Zielonych Świąt.

Onego dnia przyszedł mój dobry kolega i przyjaciel z wizytą. Bardzo się ucieszyłem, że będę mógł pochwalić się naszym Rolsem. Ale cóż z tego, kiedy i najlepszy przyjaciel nieszczęście w dom przynieść może.

Przyszedł, gadał, a potem zaczął psa oglądać i krytykować.

— To nie jest czystej rasy bernardyn — mówi — to mieszaniec, to jest tak zwany leonardyn, który powstaje z krzyżowania...

Nie skończył, bo wszyscy poczęliśmy gwałtownie protestować. Jednak on upierał się przy swojem. A że psiarz jest z niego zawołany, więc poszedł do domu po jakiś katalog i z książką w ręku począł nas na ilustracjach przekonywać, że czysty bernardyn ma krótszy pysk, grubszy łeb, tęższy ogon i t. d.

Gadało się tędy i owędy — ale ostatecznie przekonał nas, a uważając swoją misję za skończoną, poszedł sobie.

I dziwna rzecz: od tej chwili straciliśmy serce dla psa. Już go nie tak pieścimy, nie honorujemy, ale spoglądamy na niego jak na jakiegoś biednego krewnia-

Projekt prawa o zobowiązaniach

Projekt prawa o zobowiązaniach przyjęty w drugiem czytaniu przez Komisje Kodyfikacyjną zawiera sporo artykułów, które nas, pracowników umysłowych, w pierwszym rzędzie dotykają. Przepisy nas obchodzące zawarte są w rozdziale p. t. „Umowy o pracę“.

Przy przeglądaniu projektu nowego prawa nasunęło mi się kilka uwag porównawczych w stosunku do obowiązującego dziś jeszcze prawodawstwa, któremi to uwagami pragnę podzielić się z Sz. Czytelnikami „Naszych Spraw“.

Zasadniczą cechą projektu Komisji Kodyfikacyjnej jest całkowite usunięcie pojęcia pracownika umysłowego. Przez to poszczególne artykuły zawierają przepisy pogarszające nietylko dzisiejsze ustawodawstwo w odniesieniu do pracowników umysłowych, lecz nawet sytuację, ustaloną na mocy praw b. państw zaborczych, jak kodeksu handlowego pruskiego z 1896 r., ustawy austrjackiej z r. 1910 a nawet rosyjskiej ustawy przemysłowej z 1903 r.

Naprzykład, art. 491 ust. I przewiduje, iż pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia w ciągu **najwyżej 4-ch tygodni,** jeżeli został powołany na ćwiczenia wojskowe, lub też przerwa nastąpiła wskutek choroby etc., podczas gdy według dziś obowiązującego Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. III. 28 r. pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do wynagrodzenia przez okres **3-ch miesięcy.** Ponadto nadmienić należy, iż ćwiczenia wojskowe zwykle trwają 6 tygodni.

Brak wyodrębnienia pracowników umysłowych mści się również w art. 499 który stanowi, że w odniesieniu do pracownika umysłowego obowiązywać ma 14-dniowy termin wymówienia o ile pobiera on wynagrodzenie miesięczne; jeżeli płatny jest tygodniowo, może otrzymać wypowiedzenie na trzy dni przed końcem tygodnia; jeżeli jest dziennie płatny, już na dzień następny może być z nim umowa rozwiązana. Dotychczas w myśl art. 25 Rozp. Prez. R. P. z dnia 16. III. 28 r. umowa może być rozwiązana po upływie 3-ch miesięcy od wymówienia.

Projekt zawiera cały szereg innych jeszcze przepisów, pogarszających dzisiejsze uprawnienie pracownika; stawiają one pracownika w stan większej zależności od pracodawcy. Przykładem może służyć art. 487.

Drugi ustęp art. 487 daje pracodawcy możność dowolnych potrąceń od pracownika za okres trwania przeszkody w pełnieniu pracy.

Taż sama dowolność pozostawiona jest pracodawcy w art. 478, zarówno w odniesieniu do pełnienia pracy innej niż ta, do której się pracownik zobowiązał, jak również co do kwestji czasu pracy i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Całkowicie jest pominięta kwestja urlopów w nowem prawie. Jakie to pociągnie za sobą konsekwencje nie trudno przewidzieć. Już obecnie, aczkolwiek to prawo jest narazie tylko projektem, sfery pracodawców czynią nacisk na pracowników w kierunku uszczuplenia urlopów. Tak jest dzisiaj, a co będzie gdy projekt przestanie być projektem, a stanie się prawem obowiązującem, w którem nie będzie nawet wzmianki o urlopach.

Nie ulega kwestji, iż po wprowadzeniu w życie tego projektu, wszczętoby niezwłocznie kroki ze strony pracodawców w kierunku rewizji dotychczas obowiązujących umów, ponieważ zaś opartoby się na kodeksie, przeto rezultat tej rewizji byłby, oczywista, zgoła negatywny dla świata pracowniczego.

P. S.

---

ka, który się wkręcił do naszego domu i żywić się każe.

Nawet służąca nasza Kasia zgubiła dla mego respekt i daje mu gorsze żarcie.

A biedny Rols spogląda na nas swemi olbrzymiemi, poczciwemi ślepiami i ani psim instyktem nie może odgadnąć, skąd się wzięła w nas ta zmiana.

A to przecie proste. Uważaliśmy go za księcia psiego rodu, a tymczasem pokazuje się, że on jest tylko hrabią, albo może nawet zaledwie jakimś tam markizem.

Niechby jaki człowiek nas tak oszukał, niechby się jako książe wcisnął w nasze koło rodzinne i zaprzyjaźnił się z nami, a potem niechby się pokazało, że jemu dwu pałek w koronie brakuje, to także bylibyśmy na niego rozżaleni, także uważalibyśmy to za ciężki grzech wobec nas.

A dopiero gdy się pies dopuści takiego oszustwa!

Więc morał z tego zdarzenia? Że człowiek jest tylko człowiekiem i nawet w bydlętach ceni wielkość rodu. A to jest bardzo nikczemna maniera. **AMot.**

Orzeczenia Sądu Najwyższego

ART. 6 UST. Z DN. 18.XII. 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. UST. Z 1920 R. POZ. 7).

Żądanie przez pracownika zapłaty za pracę w godzinach nadliczbowych nie jest uzależnione od zmuszania go do tej pracy przez pracodawcę i wystarcza, gdy pracę tę wykonywał z wiedzą i zgodą pracodawcy.

N. I. C. 1601/31 r. Z DN. 12.I.1932 R.

ART. 6 i 10 — 16 USTAWY Z DN. 18. XII. 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU (DZ. U. 1920 POZ. 7).

Ustawa z dn. 18. XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. 1920 poz. 7) nie przewiduje i nie uznaje a nawet zabrania pracy w nocy z soboty na niedzielę w zamian za pracę dzienną w soboty (art. 6, 10—16 cyt. ustawy).

N. I. C. 560/31 Z DN. 11. XII. 1931 R.

ART. 25 ROZP PREZ. RZPLITEJ Z DN. 16. III. 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. UST. POZ. 323).

Wypowiedzenie umowy pracy winno być skierowane przez pracodawcę bezpośrednio do pracownika, a nie za pośrednictwem osób trzecich.

N. I. C. 842/31 Z DN. 21. X. 1931 R.

ART. 2 p. 1 ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA Z DN. 16. III. 1928 R. O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (D. U. POZ. 323).

Aczkolwiek magazynier ponosi odpowiedzialność za przedmioty, znajdujące się w magazynie, t. j. składzie towarów, względnie produktów rolnych, to jednak odpowiedzialność ta wynika wyłącznie z dozoru nad powierzonemi magazynierowi przedmiotami, nie zaś z zarządu, połączonego z kierownictwem administracyjnem, względnie technicznem, który charakteryzuje pracę pracowników umysłowych, objętych punktem 1 art. 2 rozporządzenia z dn. 16. III 1928 r. (D.U. poz. 323). Podstawą do zaliczenia magazyniera w ich poczet stanowi dopiero prócz czynności, wypływających z dozoru nad przedmiotami powierzonemi jego pieczy, spełnianie czynności rachunkowych, związanych z obrotem temi przedmiotami dokonywanymi.

N. I. C. 2521-31 Z DN. 15. III 1932 r.

ART. 14 ROZP. PREZYDENTA Z DN. 22. III. 1928 r. O SĄDACH PRACY (DZ. U. POZ. 350).

Ławnik przed złożeniem ślubowania nie posiada zdolności prawnej do brania udziału w sądzeniu spraw, dopuszczenie więc ławnika przed tym momentem do wyrokowania jest uchybieniem istotnem, ślubowanie bowiem jest gwarancją prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i gwarancji tej strona nie może być pozbawiona.

N. I. C. 3064/31 Z DN. 11. III. 1932 R.

ART. 2 ROZP. PREZ. RZPLITEJ Z DN. 16. III. 1928 O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (DZ. UST. POZ. 323).

O charakterze pracy decyduje jedynie rodzaj czynności faktycznie wykonywanych przez pracownika, a nie określenie tego charakteru przez Zakład Ubezpieczeń, którego orzeczenia w tym względzie nie są dla Sądu wiążące.

N. I. C. 1234/31 Z DN. 6. XI. 1931 R.

UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W razie spóźnionego zgłoszenia do ubezpieczenia okres zatrudnienia, poprzedzający zgłoszenie, może być zaliczony jako miesiące składkowe i wliczony do sześciomiesięcznego okresu składkowego wymaganego w art. 16 ust. 2, tylko w wypadku wpłacenia składek ubezpieczeniowych przed upływem 6 miesięcy od dnia utraty zajęcia.

Wyrok N. T. A. z dn. 4 listopada 1931 r. L. Rej. 6308/29 w sprawie ze skargi Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na orzeczenie Wojewody Lubelskiego w przedmiocie świadczeń ubezpieczeniowych

Przyczyny, któreby powodowały ustanie, wstrzymanie lub zmniejszenie prawa do świadczeń od Z. U. P. U. na wypadek braku pracy, mają wpływ na zobowiązanie pracodawcy do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez zaniedbanie zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia.

Wyrok S. N. Izby I. C. z dnia 21 maja 1931 r. I. C. 209/31 w sprawie Feliksa T. przeciwko Widzewskiej Manufakturze o wynagrodzenie szkody, spowodowanej zaniedbaniem zgłoszenia.

KOMUNIKATY

POŻYCZKA WĘGLOWA

Wobec trudności, na jakie napotykała sprawa wypłaty zasiłku z funduszu 20%, Zarząd Główny Związku zwrócił się do władz Instytucji z prośbą o przyśpieszenie wypłaty pożyczki węglowej.

W wyniku starań Zarządu Głównego wypłata została dokonana, jednakże w wymiarze znacznie obniżonym w stosunku do zeszłorocznego, z powodu braku odpowiedniego kredytu, niezależnie zaś od tego pominięto mieszkańców domów P. Z. U. W.

SPRAWA PRZYJĘCIA B. WOJSKOWYCH

Wobec tego, że znaczna ilość dawnych funkcjonarjuszów P. Z. U. W. po odbyciu służby wojskowej pozostaje bez pracy, Zarząd Główny zwrócił się do p. Naczelnego Dyrektora z memorjałem w którym przedstawił konieczność przyznawania pierwszeństwa przy obsadzaniu wolnych stanowisk tym z pośród dawnych pracowników, którzy skutkiem odbycia służby wojskowej pozostają obecnie bez pracy i środków do życia.

P. Naczelny Dyrektor w wyniku konferencji w tej sprawie uznał słuszność stanowiska Związku, prosił o zakomunikowanie odnośnych nazwisk i przyrzekł w miarę możności zatrudnić wspomnianych Kolegów.

AWANSE

Zarząd Główny zwrócił się również do p. Naczelnego Dyrektora z prośbą o wyrównanie w obecnym terminie awansowym zadawnionych pokrzywdzeń pracowników, datujących się od zaszeregowania.

P. Naczelny Dyrektor w odpowiedzi oświadczył, że w obecnych warunkach uważa to za niemożliwe ze względu na sytuację finansową Zakładu.

Natomiast w sprawie t. zw. szczeblowania p. Naczelny Dyrektor oświadczył, że żadne ograniczenia dotychczasowych praw pracowników w tym zakresie nie są przewidziane.

ZASIŁEK

Zarząd Główny Związku podczas konferencji u p. Naczelnego Dyrektora w końcu czerwca r.b. zwrócił się o wypłacenie w czasie najbliższym ogólnego zasiłku personelowi P. Z. U. W. w wymiarze możliwie największym, przedstawiając obecne, wyjątkowo ciężkie położenie pracowników i zaznaczając, że od początku roku bieżącego pracownicy nie otrzymali żadnego zasiłku z funduszu 20%.

Jednocześnie przedłożony został p. Naczelnemu Dyrektorowi memorjał w tej sprawie treści następującej:

21 czerwca 1932 r.

Do Pana Naczelnego Dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

w miejscu

Zarząd Główny Związku ma zaszczyt zwrócić się do Pana Naczelnego Dyrektora z prośbą o łaskawe zarządzenie wypłaty personelowi P. Z. U. W. wydatniejszego zasiłku.

Znana Panu Naczelnemu Dyrektorowi sytuacja materjalna nie wymaga bliższego uzasadnienia naszej prośby. Pozwalamy sobie tylko zwrócić uwagę, że pracownicy Zakładu od roku już nie otrzymali większego zasiłku, co przy jednoczesnych zniżkach poborów fatalnie odbija się na budżetach domowych. Rozpoczęty już okres urlopów zwiększa jeszcze bardziej potrzeby pracowników.

W tych warunkach jedynie pomoc ze strony Instytucji może poprawić częściowo położenie materjalne personelu i umożliwić wykorzystanie odpoczynku letniego.

Mając nadzieję, że Pan Naczelny Dyrektor przychyli się do naszej prośby i zechce wydać zarządzenie możliwie rychłej wypłaty, pozostajemy

z poważaniem

Związek Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych
Zarząd Główny

(—) Grygołajtys **(—) Erdman**

Dotychczasowe starania Zarządu Głównego o wypłacenie personelowi Zakładu wydatniejszego zasiłku z funduszu 20% nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Na powyższe wpłynęła w pierwszym rzędzie sytuacja finansowa Zakładu, jak również zewnętrzne przyczyny o charakterze ogólnym.

Obecnie, wobec znacznej poprawy stanu finansowego Instytucji, Zarząd Główny rozpoczął dalsze starania o dokonanie wypłaty.

Z FUNDACJI

p. n. Fundusz Pomocy Pracowników P. Z. U. W.

W końcu czerwca b.r. władze naczelne naszego Zakładu zawiadomiły Zarząd Fundacji, iż przeznaczony został fundusz w sumie 10.000 zł., na zapomogi dla najbardziej potrzebujących pracowników P. Z. U. W. (niższych kategorji), w celu racjonalnego wykorzystania przez nich urlopów względnie przeprowadzenia kuracji, — przyczem, zgodnie z życzeniem władz Instytucji podział funduszu dokonany zostanie na podstawie opinji udzielonej przez Zarząd Fundacji.

W związku z powyższem Zarząd Fundacji na jednem ze swych posiedzeń w początkach lipca b.r. powziął następujące uchwały:

1) z zapomóg z funduszu 10-cio tysięcznego (urlopowego) korzystać będą pracownicy Zakładu kategorji XII, XI, X a w wyjątkowych wypadkach kat. IX, z zachowaniem indywidualnego kwalifikowania podań,
2) podział całego funduszu między poszczególne Inspektoraty Zakładu i Centralę dokonany zostaje proporcjonalnie do liczby pracowników wyżej wymienionych kategoryj (XII, XI, X) w Inspektoratach i Centrali.

Po dokonaniu podziału w/g przyjętych zasad sprawa funduszu przedstawia się następująco: na Inspektorat w Białymstoku przypada zł. 450, w Kielcach zł. 600, w Lublinie zł. 700, w Łodzi zł. 800, w Warszawie zł. 1310, w Słonimie zł. 400, w Brześciu n/B zł. 400, w Wilnie zł. 400, w Łucku zł. 800, w Krakowie zł. 800, w Lwowie zł. 700, w Stanisławowie zł. 500, w Tarnopolu zł. 450, w Katowicach zł. 150 i na Centralę zł. 1540.

O przyznaniu przez władze Zakładu sumy zł. 10.000 na zapomogi urlopowe zawiadomiono za pośrednictwem organów naszego Związku wszystkich pracowników P. Z. U. W. i obecnie już niemal całkowi-

Z „ORLEJ"

Zgodnie z uchwałą ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów Fundacji, o której pisaliśmy w ostatnim n-rze „Naszych Spraw", Zarząd Fundacji złożył p. Naczelnemu Dyrektorowi obszerny memorjał w sprawie willi „Orla" w Zakopanem.

Decyzja p. Naczelnego Dyrektora, dotycząca dalszych losów „Orlej" zapadnie prawdopodobnie w końcu września r.b.

Mamy nadzieję, że decyzja ta będzie zmierzała w kierunku utrzymania nadal „Orlej", która obecnie po gruntownych remontach pod nowym kierownictwem p. Stanisławy Żochowskiej, powinna się cieszyć lepszem powodzeniem niż dotychczas Szkoda tylko, że pracownicy P. Z. U. W. mało pamiętają o swojej willi w Zakopanem.

Ze świata pracy

PRACOWNICY PAŃSTWOWI U WICEMINISTRA KOZŁOWSKIEGO.

W dniu 20 lipca r.b. delegacja Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych w osobach p.p. T. Domańskiego, Libudzisza i Malatyńskiego została przyjęta przez p. wiceministra Skarbu prof. Kozłowskiego.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi obecne położenie materjalne rzesz urzędniczych, wskazując na olbrzymie ich zadłużenie oraz podkreślając, że uporczywie krążące pogłoski o rzekomem nowem obniżeniu uposażeń przez wypłacanie pensji zdołu wywołuje zdenerwowanie w szeregach urzędniczych. P. minister Kozłowski oświadczył delegacji, że wszelkie pogłoski o zmianie dotychczasowego systemu wypłacania uposażeń zgóry oraz jakichkolwiek nowych obniżek nie odpowiadają prawdzie i że żadne zmiany w uposażeniach nie nastąpią. W dalszym ciągu p. minister Kozłowski zapewnił delegację, że Rząd dąży do naprawy bytu pracowników państwowych przez obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby i że akcja ta prowadzona jest z całą bezwzględnością.

Ponadto delegacja zreferowała p. ministrowi konieczność przyjścia z pomocą pracownikom państwowym przez wydatne powiększenie funduszu zaliczkowego na uposażenia oraz pomocy finansowej dla instytucyj samopomocy gospodarczej, prowadzonych przez organizacje zawodowe.

REZOLUCJE RADY NACZELNEJ UNJI

W sprawach gospodarczych.

Rada Naczelna uważa za swój obowiązek dać wyraz zaniepokojeniu świata pracy z powodu nastawienia polityki gospodarczej i społecznej Rządu. W ostatnich czasach miała miejsce narada Izb Przemysłowo - Handlowych, Rzemieślniczych, Rolniczych bez udziału przedstawicielstwa pracowniczego; przy resortach gospodarczych powołane zostały komisje doradcze dla spraw przemysłu, handlu i rolnictwa; rezultatem tej współpracy są ulgi podatkowe i kredytowe, premje eksportowe, zniżki taryfowe dla sfer gospodarczych, które w rzeczywistości powiększają zyski przedsiębiorstw i pozwalają koncernom wywozić zagranicę w postaci dywidend około 40⁰/₀ naszego budżetu państwowego. Jednocześnie odpowiednie organy reprezentujące świat pracy nie zostały powołane, chociaż skutki kryzysu w postaci zniżki płac i bezrobocia tak dotkliwie i jednostronnie obciążają klasę pracującą. Sfery gospodarcze ośmielone tym stanem rzeczy wzmocniły swój atak na ubezpieczenia społeczne i ustawodawstwo socjalne, sugerując — jakoby głównem źródłem kryzysu były świadczenia społeczne. Znalazły one już częściowy wyraz w projektach ustaw o ograniczeniu urlopów i przedłużeniu czasu pracy. Rada Naczelna uważa, że na skutek powyższych faktów świat pracy stoi w obliczu zasadniczych rozstrzygnień o byt i przyszłość swoją i, że obecnie już winien przystąpić do przygotowania organizacyjnego swych sił na ewentualną konieczność stawienia zdecydowanego oporu przeciwko coraz to potęgującej się akcji, wymierzonej w byt i egzystencję pracowników.

Położenie klasy pracującej w Polsce, jest spowodowane m. in. jej bierną postawą wobec kryzysu., Ma on charakter strukturalny, a więc iluzorycznem jest oczekiwanie, aby życie gospodarcze własnemi siłami przywróciło naruszoną równowagę gospodarczą. W Polsce nadzieje te są tembardziej płonne, wobec tego, że ogromna część przemysłu znajduje się w rękach kapitału zagranicznego, poddanego zewnętrznym dyrektywom. W tych warunkach świat pracy domaga się głębokich reform gospodarczych i społecznych, które pozwoliłyby uruchomić siły gospodarcze i społeczne tkwiące w pracy i w bogactwie narodowem i oczekuje od Rządu przywrócenia równowagi społecznej w szczególności przez skrócenie czasu pracy, celem zwalczenia bezrobocia z jednej strony, oraz wprowadzenia kontroli produkcji, zapoczątkowanej dekretem o kontroli przemysłu węglowego.

W sprawie projektu prawa o zobowiązaniach.

Rada Naczelna Unji Pracowników Umysłowych rozważywszy przepisy, dotyczące umowy o pracę w projekcie przyszłego polskiego kodeksu cywilnego stwierdza, że projekt ten uwstecznia zasady polskiego prawa pracy i w istocie uzależnia całkowicie pracownika od pracodawcy. Rada Naczelna stwierdza, iż projekt ten nie może być przyjęty przez świat pracy i domaga się takiej jego redakcji, któraby odpowiadała obecnym stosunkom społecznym, a przedewszystkiem uwzględniała obowiązujące w Polsce ustawodawstwo socjalne.

UBEZPIECZENIA OD BRAKU PRACY

Niedobory, ujawnione w dziale braku pracy ubezpieczenia pracowników umysłowych skłoniły Ministra Pracy do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń na dzień 12 lipca celem ustalenia środków zaradczych. Rada po 2-u dniowych obradach (12—13 lipca) powzięła jedynie ogólnikową uchwałę, bez wskazania konkretnych środków. Wobec tego Minister Pracy zwołał nadzwyczajne posiedzenie Komisji Zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie na 26 lipca. W toku obrad stwierdzone zostało, że wydatki wszystkich czterech zakładów w r. bież. na zasiłki dla bezrobotnych wynoszą ok. 45 miljonów, zaś dochody na ten cel 18 milj. złotych, wobec czego niedobór wynosi 27 miljonów rocznie. Jednocześnie delegat Ministra oświadczył, że Rząd nie zaakceptuje wniosków Z.U.P.U. o dodatkowe obciążenie warsztatów pracy, lub dalsze zaciąganie pożyczek w dziale emerytalnym. Na skutek tych oświadczeń jasnem było, że pozostaje jedynie droga obniżenia świadczeń. Wniosek w tym duchu, domagający się zmniejszenia okresu zasiłkowego z 9-ciu na 6-ć miesięcy i obniżenia wysokości zasiłków o 25⁰/₀ zgłoszony został przez przedstawicieli „Lewiatana“. Przedstawiciele nasi przeciwstawili się stanowczo temu wnioskowi i zgłosili wbrew oświadczeniom Ministra Pracy wniosek o podwyższenie składek o 1⁰/₀ i pokrywanie pozostałych niedoborów z działu emerytalnego. Do takiego podwyższenia składki (równomiernie w stosunku do pracodawców i pracowników) upoważniona jest Rada Ministrów w art. 102 ust. 2 Dekretu o ubezpieczeniu pracowni-

ków umysłowych. W wyniku głosowania upadły oba wnioski głosem przewodniczącego, który w układzie sił w Komisji Zarządzającej posiada głos decydujący. W tych warunkach Przewodniczący miał dwie drogi do wyboru, albo przedstawić Ministrowi negatywny wynik albo opowiedzieć się za wnioskiem przegłosowanym, t. j. w tym wypadku za wnioskiem pracodawców. Jedna i druga ewentualność była dla nas nie do przyjęcia.

Po dwudniowych obradach Komisja doszła do nast. wniosku kompromisowego, t. j. zwrócić uwagę na konieczność wyzyskania uprawnień Rady Ministrów, zawartych w art. 102 Dekretu, a gdyby Rząd nie chciał z tego skorzystać, proponuje się podwyższenie składek z części, przypadającej na ubezpieczonych o maksimum 2% przy jednoczesnym obciążeniu wypłacanych zasiłków opłatą kryzysową w wysokości do 10%. Zarówno podwyższenie składek jak i opłatę kryzysową upoważniona będzie Rada Ministrów wprowadzić na okresy roczne z tem, że w razie osiągnięcia równowagi finansowej w dziale braku pracy podwyżka i opłata kryzysowa zostaje zniesiona. Uchwała powyższa musi być ujęta w formie ustawy, uchwalonej przez Sejm. — Powyższe rozwiązanie sprawy ma to uzasadnienie, że jest formą przejściową, t. j. nie narusza ani ustawy ani trwałych praw materjalnych ubezpieczonych i obowiązuje jedynie na okres niedoborów. Nadmieniamy, że przy głosowaniu sprawy opłat kryzysowych przedstawiciele nasi założyli votum separatum.

Powyższa uchwała będzie w najbliższym terminie przedmiotem obrad Komitetu Wykonawczego Unji, poczem zależnie od ich wyniku Unja, nie uważając się za związaną powyższemi uchwałami, wystąpi do Ministra Pracy z przedstawieniem swojej opinji.

ZATARG W ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, obradujący w dniach 1, 2 i 3 maja rb. w Kielcach, rozpatrywał m. in. sprawę wypowiedzenia bez żadnych motywów i podstaw pracy urzędującemu Prezesowi Zw. Zaw. Pr. Spółdz. kol. A. Mańkiewiczowi.

W wyniku obrad uchwalono bardzo doniosłego znaczenia rezolucję w sprawie zwolnienia z pracy przewodniczącego Związku za jego pracę zawodową.

XIII Zjazd delegatów Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych zapoznawszy się dokładnie ze sprawą zwolnienia z pracy przewodniczącego zarządu Głównego Związku p. Aleksandra Mankiewicza stwierdza co następuje:

1) Wymówienie pracy przewodniczącemu Związku zawodowego jest niesłychanem i dotychczas w życiu społecznem nie spotykanem naruszeniem prawa obrony zawodowej, po raz pierwszy zastosowanem w stosunku do Związku Pracowników Spółdzielczych przez Związek Spółdzielni Spożywców.
2) Takie uderzenie w podstawy organizacji zawodowej ze strony Związku Spółdzielni Spożywców XIII walny zjazd delegatów uważa jako walkę z działaczami i organizacją zawodową i jako niesłychane zlekceważenie związku zawodowego, reprezentującego i broniącego interesów dziesiątków tysięcy pracowników spółdzielczych.

Zważywszy powyższe XIII Zjazd delegatów stwierdza, że jedynym sposobem naprawienia faktu złamania zasad społecznych, oraz naruszenia praw do obrony zawodowej jest:

1) cofnięcie wymówienia p. Mankiewiczowi,
2) zawarcie tymczasowego układu, oraz wprowadzenie do umów zbiorowych w instytucjach spółdzielni punktu, ustalającego w sposób jasny i wyraźny zasadę, że pracowników, piastujących z wyboru i zaufania ogółu pracowników funkcje reprezentacji i obrony ich interesów zawodowych, wolno zwolnić tylko wrazie zaistnienia ważnej przyczyny, uprawniającej pracodawcę do natychmiastowego rozwiązania stosunku najmu pracy.

PREZYDJUM CENTRALNEJ RADY PRACOWNICZEJ.

Prezydjum Centralnej Rady Pracowniczej, reprezentującej przeszło 1/2 miljona zorganizowanych w związkach zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, na ostatniem swem posiedzeniu ukonstytuowało się w sposób następujący:

Prezes Roman Krukowski, I viceprezes inż. Łopaszański, reprezentujący Zjednoczenie Kolejowców Polskich, II viceprezes Stefan Gacki (Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych), Chróścicki (Zw. Nauczycielstwa Polskiego), sekretarz gen. W. Dulinicz. zastępcy: W. Kościński (Unja Z. Z. P. U.), Cieszyński (Z. U. K.) i dr. Konceski z Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych.

(PAS)

KRONIKA

Z KOŁA BIAŁOSTOCKIEGO

Zniżka poborów.

W związku z zarządzeniem nowej obniżki poborów pracowników w dniu 21 maja r.b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków koła Białostockiego, które, po wyczerpującej dyskusji w powyższej sprawie, przyjęło rezolucję następującej treści:

„W związku z zarządzeniem 10% obniżki poborów Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Białostockiego uchwala wezwać Zarząd Główny Związku Prac. P. Z. U. W. do zajęcia w porozumieniu i łącznie z organizacjami wszystkich Instytucyj, dotkniętych zniżką poborów, zdecydowanego stanowiska w celu obrony nabytych praw i przeprowadzenia energicznej akcji protestacyjnęj nie wyłączając strajku".

Kontraktowi.

Na temże N. W. Z. w wolnych wnioskach zastanawiano się nad położeniem pracowników kontraktowych, poczem powzięto uchwałę następującą:

„Obecni na Walnem Zebraniu członkowie koła Białostockiego żądają, by Zarząd Główny Związku wystąpił jaknajenergiczniej do Władz Zakładu:

1) o przesunięcie do wyższej grupy uposażeniowej pracowników kontraktowych Inspektoratu Wojewódzkiego, mających za sobą 4-ro letnią służbę, a uposażonych w/g XII kat. płac, gdyż ich dotychczasowe uposażenie, nie dające minimum egzystencji, stawia ich z dniem każdym w coraz to gorsze warunki materjalne,
2) o przeniesienie tychże pracowników na etat, ponieważ przez czteroletnią praktykę nabyli dostatecznej wprawy i rutyny do wykonywania wszelkich powierzanych im prac biurowych".

Rada Okręgowa Unji Zw. Z. P. U.

W związku z połączeniem się P. K. P. U. z C. O. wytworzyły się na naszym terenie warunki, sprzyjające utworzeniu miejscowej Rady Okręgowej Unji Zw. Zaw. Pr. Um.

Zarząd Koła rozpoczął energiczne starania w tej sprawie, lecz dotychczas, z powodu okresu urlopowego, pozytywnych rezultatów nie uzyskał.

Należy jednak przypuszczać, że już w czasie najbliższym utworzenie Białostockiej Rady Okręgowej stanie się faktem dokonanym.

W NOWEJ SIEDZIBIE.

Stoł. król. miastu Krakowowi przybył nowy monumentalny gmach w najładniejszej części śródmieścia, naprzeciw plant i Pałacu Sztuk Pięknych. Jest to gmach Inspektoratu Wojewódzkiego P. Z. U. W. przy ul. Dunajewskiego Nr. 3.

Dom ten sześciopiętrowy, posiada piękną fasadę i prezentuje się nadzwyczaj okazale, a pierwsze spojrzenie na całość gmachu, uderza prostotą rozwiązania, szlachetnością linji i odpowiednią powagą pod względem estetycznym.

Wewnątrz jest on utrzymany w stylu nowoczesnym i urządzony według ostatnich wymagań techniki, z wszelkim możliwym komfortem. Posiada centralne ogrzewanie, dwie windy osobowe, kuchnie tylko gazowe, światło elektryczne, ciepłą i zimną wodę bieżącą, pralnię na gazie, sztuczną suszarnię bielizny, etc.

Mieszczą się w nim na parterze, I i II piętrze biura, zaś dalsze kondygnacje zajmują mieszkania, zajęte w przeważnej części przez personel Inspektoratu, pokój gościnny i **lokal Związku Prac P.Z.U.W. Koła krakowskiego.**

Budowa gmachu została przeprowadzoną w bardzo ciężkich warunkach, a najgroźniejszym jej hamulcem był ogólny kryzys gospodarczy i połączony z tem brak płynnej gotówki.

Z KOŁA LUBELSKIEGO

Zastosowanie nowej, 10% zniżki poborów doprowadziło uposażenia pracowników do takiego stanu, że w większości wypadków, po dokonaniu ustawowych potrąceń oraz ściągnięciu rat pożyczkowych, na życie pozostaje zaledwie kilkadziesiąt złotych, a w niektórych wypadkach nawet mniej. Rozpaczliwa sytuacja, w jakiej w związku z powyższem znalazł się ogół pracowników, znajduje wyraz w odpowiedziach na ankietę w sprawie akcji protestacyjnej. Większość wypowiedziała się za jaknajenergiczniejszą akcją wespół z innemi zrzeszeniami.

Grozę położenia zwiększa jeszcze brak jakiegokolwiek zasiłku z funduszu 20%. Niewypłacanie tego zasiłku w chwili tak ciężkiej dla pracowników nie znajduje, naszem zdaniem, należytego usprawiedliwienia w sytuacji finansowej Zakładu, która jest znacznie lepsza, niż położenie innych podobnych instytucyj.

A jednak instytucje te wypłacają remuneracje, zasiłki, w rozmiarach nie mniejszych niż w roku ubiegłym.

Nie oczekujemy tak wysokich wypłat, pamiętamy, że i w roku ubiegłym nie otrzymaliśmy nawet połowy tego, co inne instytucje prawno-publiczne. Oddawna już obowiązują u nas inne zasady, niż we wszystkich innych instytucjach pokrewnych.

Mamy jednak nadzieję, że władze Zakładu zrozumieją nasze położenie i że w najbliższym czasie otrzymamy wreszcie poważniejszą wypłatę z funduszu 20%. Może Zarząd Główny, zajmie się nieco energiczniej tą sprawą, bo obecnie u nas utrwaliło się przekonanie, że Związek spoczywa na laurach.

Z ŻYCIA KOŁA SOSNOWIECKIEGO

Miłą niespodzianką dla naszego Koła była bytność w dniu 3/IV-r.b. Sekretarza Głównego Zarządu kol. Erdmana. Żałować tylko możemy, że odwiedziny te trwały tak krótko — zaledwie 4 godz. kol. Erdman nam udzielił czasu. Ponieważ bytność kol. Erdmana nie była zapowiedzianą, niestety nie mogli się zebrać wszyscy koledzy z naszego Koła, czego żałują bardzo. Trudno, dziękujemy i za te chwilkę, która aczkolwiek była tak krótką — a jednak dała odczuć, że mocniej zacieśniło się ogniwo łączności i solidarności pomiędzy zrzeszonemi Kołami, porozrzucanemi po całym Kraju i Zarządem Głównym. Żywe słowo. Nie zamienią żywego słowa żadne komunikaty, żadne okólniki oficjalne. — Słów parę kol. Erdmana o ogólnej sytuacji na terenie naszego Zakładu, aczkolwiek dosyć szarych i mgiełką otulonych, jednak wlały w nas trochę jakby otuchy.

Nic „wesołego" kol. Erdman nam nie powiedział, bo i cóż może być wesołego, kiedy kłębią się nad naszemi stroskanemi głowami czarne chmury zakrywające nam „Jutro". Dzisiaj wegetujemy — jutro żebrakami być możemy i z głodu mrzeć będziemy. A jednak spokój i optymizm kol. Erdmana, jego zasób zapału młodzieńczego i to, że w osobie kol. Erdmana jakby dało się wyczuć, że jednak ten rozproszony, rozdziesiątkowany „Organizm Związku" żyje twardo połączony solidarnością i jednością, że myśli jedną wspólną myślą, solidarnie dąży do samoobrony swych interesów, nie zapominając jednocześnie, ani na chwilę, o dobru Instytucji — wszystko to, jakby obudziło nas z przygnębienia, z cichej apatji, wkraczającej już nawet w zupełną rezygnację.

Z KOŁA WARSZAWSKIEGO

Walne Zebranie Koła Warszawskiego w dn. 31 maja r.b. z powodu spóźnionej pory nie dokonało wyboru nowego Prezesa. Miało to nastąpić na następnem W. Z., wyznaczonem na dzień 14 czerwca.

Na zebraniu tem wysunięto kandydaturę kol. J. Sobieskiego, następnie zaś zgłoszono ponownie kol. W. Rogowca, poczem kandydatura kol. J. Sobieskiego została wycofana i wybory odbyły się pod hasłem aprobaty, lub nie, kandydatury kol. W. Rogowca.

W wyniku głosowania za kandydaturą kol. W. Rogowca oddano 30 kartek, przeciw 19, wobec czego na Prezesa został wybrany kol. W. Rogowiec.

Zarząd Koła Warszawskiego wybrany został w składzie następującym:

Centrala:

Kol.	E. Zarębowicz	—	Viceprezes
„	B. Szymański	—	Sekretarz
„	S. Kosiakiewicz	—	Skarbnik
„	B. Kaczyński	—	Czł. Zarz.
„	R. Gawryś	—	„
„	M. Elżanowska	—	„
„	M. Solecki	—	„
„	L. Dobrowolski	—	„

Inspektorat Woj.

Kol.	W. Sztampke	—	Viceprezes
„	Wł. Tomaszewski	—	Sekretarz
„	R. Majewski	—	Skarbnik
„	H. Dziadosz	—	Czł. Zarz.
„	H. Kalinowski	—	„
„	W. Arendowicz	—	„

Po dokonaniu wyborów przystąpiono do dyskusji nad sprawą obniżki poborów. W wyniku tejże uchwalono rezolucję następującą:

„Stwierdzając, iż akcja obniżkowa, skierowana tylko na pensje pracownicze, jest ekonomicznie nieuzasadniona i jedynie pogłębia ogólny kryzys, Walne Zebranie zobowiązuje Zarząd do podjęcia energicznej akcji w sprawie obrony płac pracowników P. Z. U. W. w łączności z innemi Związkami, zrzeszonemi w Unji i w sposób ustalony przez Unję".

Ponieważ Kol. W. Rogowiec w dn. 15 czerwca zrezygnował ze stanowiska Prezesa, motywując ją złym stanem zdrowia, zaszła konieczność zwołania ponownego Walnego Zebrania.

W dniu 27 czerwca r.b. odbyło się N. W. Zebranie, na którem zgłoszona została w imieniu Zarządu Koła kandydatura kol. St. Zaremby oraz D-ra T. Lewickiego.

W wyniku wyborów kol. St. Zaremba otrzymał 20 głosów, kol. dr. T. Lewicki 35 głosów, wobec czego Prezesem został kol. dr. T. Lewicki.

Zarząd Koła pozostał bez zmian.

Nasza rodzina

Ci, co odeszli

Ś. P. KAZIMIERZ SKRABUT

Dzielimy się smutną wiadomością o zgonie nieodżałowanej pamięci Kolegi Kazimierza Skrabuta, starszego księgowego w biurze Inspektora Wojewódzkiego. Urodzony dnia 21. XII. 1895 r. w Przemyślu, do szkół uczęszczał w Sanoku i Tarnopolu, gdzie ukończył gimnazjum. W r. 1914 powołany do wojska bierze udział w wojnie światowej. W r. 1917 dostaje się do niewoli rosyjskiej i przebywa na Syberji do 1921 r. Po powrocie do kraju pracuje w Polskiej Dyrekcji Odbudowy, potem zaś od 1. VI. 1923 w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Po długich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10. VI. 1932 r., we Lwowie. Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 13. VI. 1932 r., o godz. 16-ej w Tarnopolu.

Ś. p. Kazimierz Skrabut brał żywy udział w pracy społecznej. Przez szereg lat jako skarbnik T. S. L. przyczynił się wiele żmudną i pełną poświęceń pracą, do rozkwitu tej placówki na Kresach. Organizuje i do dni ostatnich czynnie pracuje w „Strzelcu“ oraz w L. O. P. P.

Znamy wszyscy ś. p. Zmarłego z pracy na terenie Związku Prac. P. Z. U. W. Kilkakrotnie brał udział w Zjazdach Delegatów, przez pewien czas był członkiem Rady Związku. Szczery i serdeczny Kolega umiał pozyskać przyjaźń i miłość wszystkich kolegów.

Żonie ś. p. Zmarłego i osieroconym dzieciom w bólu i żałobie towarzyszą żal i współczucie wszystkich, którzy ś.p. kol. Kazimierza Skrabuta znali i musieli cenić i szanować.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

NOWI CZŁONKOWIE:

KOŁO BIAŁOSTOCKIE

Kożenkow Andrzej.

KOŁO KIELECKIE

Banasiński Kazimierz,
Pyszczak Jan.

KOŁO NOWOGRODZKIE

Pysiewicz Stefan.

KOŁO TARNOPOLSKIE

Franiszyn Karol.

KOŁO WILEŃSKIE

Herubin Jan,
Jentys Adam.

KOŁO WARSZAWSKIE (INSP.)

Radwan Kazimierz,
Urbanowska Marja.

OSOBISTE

Poczuwamy się do miłego obowiązku poinformowania naszych czytelników, że Kolega **Edward Kołodziejski** członek Koła Centralnego, vice-prezes Kasy Wzajemnej Pomocy odznaczony został przez Pana Prezydenta Rzeczplitej Polskiej za pracę niepodległościową „Krzyżem Niepodległości“. Tak zaszczytnie odznaczonemu Koledze tą drogą składamy nasze najserdeczniejsze gratulacje.

Kolega **Stanisław Mikosz** członek Koła Kieleckiego Związku, zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 16 lipca r.b. odznaczony został „Krzyżem Niepodledległości“ za pracę niepodległościową.

W związku z tem zaszczytnem odznaczeniem składamy Mu najserdeczniejsze gratulacje.

* * *

W związku ze śmiercią Ojca kol. E. Kołodziejskiego, składamy Mu wyrazy najgorętszego koleżeńskiego współczucia z powodu tak bolesnego ciosu.

OFIARY

WYKAZ

osób, którzy zadeklarowali na budowę Floty Narodowej.

Koło Poleskie.

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ	Zadekl. kwota	Ilość rat
1	p. Kwiatkowski Leon . . .	30	3
2	„ Tymiński Józef	24	12
3	kol. Świdziński Stanisław . .	36	12
4	„ Rolla Antoni	36	12
5	„ Kuszelewski Witold . . .	24	4
6	„ Karczmarewicz Józef . .	24	12
7	„ Lubański Józef	12	6
8	„ Grudziński Henryk . . .	12	12
9	„ Kudlicki Wacław	12	12
10	„ Grodek Edward	12	12
11	„ Markowski Feliks	12	6
12	„ Krawczyk Edward	12	12
13	„ Gajas Jan	6	12
14	„ Dewodzki Leonard . . .	12	12
15	„ Korotun Włodzimierz . .	12	12
16	„ Laszcz Zofja	12	12
17	„ Sinkiewicz Heronim . . .	6	12
18	„ Omeljaniuk Wiktor . . .	6	12
19	„ Karuton Anatol	3	6
20	„ Brojko Borys	3	6
21	„ Niciński Jan	6	12
22	„ Łukaszuk Jan	12	12
23	„ Tomaszewicz Stanisław . .	12	12
24	„ Klemensiewicz Roman . .	6	12
25	„ Iwanowski Włodzimierz .	6	6
26	„ Niwiński Jan	12	6
27	„ Borkowski Ludwik	12	12
28	„ Grzyb Władysław	12	12
29	„ Grzegrzułka Stanisław . .	12	12
30	„ Kümel Kazimiera	12	12
31	„ Zdanowicz Borys	3	6
32	„ Morozow Włodzimierz . .	3	6
	Razem . .	414	

Zarząd Koła Lwowskiego prosi nas o wyrażenie tą drogą serdecznego podziękowania p. inż. Stanisławowi Januszewskiemu, Inspektorowi Wojewódzkiemu P. Z. U. W. we Lwowie za ofiarowane Kołu 2 obrazy olejne do sprzedaży loteryjnej z przeznaczeniem uzyskanej kwoty na fundusz zapomogowy Koła.

Impreza ta przyniosła zł. 81.— czystego dochodu.

Kol. B. Szymański z Warszawy prosi nas o zamieszczenie w „Naszych Spra-Sprawach", że uważając, iż pełnienie funkcyj delegata nie powinno być opłacane, poza zwrotem rzeczywistych wydatków, otrzymane djety za udział w Walnym Zjeździe Delegatów w kwocie zł. 45.— przekazał: a) na fundusz zapomogowy dla bezrobotnych kolegów z P. Z. U. W. zł. 25, b) na dzieci zabitych podczas strejku w r.b. górników w Zagł. Dąbr. zł. 20.—

Kol. Wyrostkiewicz z Lublina nadesłał nam w kwietniu r.ub. wygraną kwotę zł. 10.— z przeznaczeniem jej na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranus'owi".

Kwotę powyższą przekazaliśmy Zarządowi Koła Warszawskiego (poz. przych. K. W. Nr. 165 z dn. 12.V.1931 r.), który wpłacił ją łącznie z innemi ofiarami Komitetowi Floty Narodowej. Przez przeoczenie nie umieściliśmy tego w „Naszych Sprawach", za co ofiarodawcę serdecznie przepraszamy.

Kol. A. Motylewski z Krakowa otrzymane honorajum autorskie w kwocie zł. 84.98 przekazał na fundusz wdów i sierot przy K. W. P. Związku. Za tak hojną ofiarę Zarząd K.W.P. składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Kol. M. Krasnodębski otrzymane honorarjum autorkie w kwocie zł. 4.06 i **kol. W. Rybakiewicz** j. w. w sumie zł. 2.73 przekazali na bibljotekę w willi „Orla".

Od Redakcji.

W związku z ustąpieniem kol. K. Falkiewicza ze stanowiska członka Komitetu Redakcyjnego „Naszych Spraw" składamy Mu tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania za ofiarną i owocną prace w Komitecie Redakcyjnym.

Czy pamiętasz, że Unja Zw. Zaw. P. U.

UCHWALIŁA

BOJKOT WYROBÓW SCHICHTA?

VARIA

ORGANIZACJE GOSPODARCZE PRZECIW OBNIŻKOM PŁAC URZĘDNICZYCH

Ostatnie obniżki płac i projektowane dalsze obniżki innych kategoryj pracowniczych są ciosem nietylko dotykającym zainteresowanych, t.j. pracowników, ale budzącym poważne obawy w sferach gospodarczych. Jak się dowiadujemy Stowarzyszenie Kupców Detalistów w opinjach swych i uchwałach wypowiada się przeciwko dalszym obniżkom płac urzędniczych, które automatycznie wpływają na zmniejszenie się konsumcji wewnętrznej i wybitnie przyczyniają się do pogłębienia kryzysu i atmosfery pesymizmu. Organizacje kupieckie zamierzają złożyć odpowiednie memorjały, wskazujące na szkodliwość tego rodzaju oszczędności budżetowych, których wynikiem jest zubożenie kraju. (PAS)

PRACA CODZIENNA, A ŻYCIE ORGANIZACYJNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Pomimo tak poważnego rozwoju ruchu zawodowego pracowników umysłowych, który konsolidacją swą prześcignął ruch robotniczy,- prasa codzienna do tej pory poświęca zagadnieniu temu mało uwagi.

To też z prawdziwem zadowoleniem stwierdzamy, że EXPRESS PORANNY w ostatnich czasach niemal w każdym numerze zamieszcza artykuły i kronikę z życia pracowniczego, przyczem godne jest podkreślenia, że dział ten prowadzony jest w „Expressie Porannym" fachowo i planowo.

W ten sposób pracownicze związki zyskały wreszcie w piśmie codziennem trybunę, z której mogą przemawiać do szerszej publiczności.

23 GODZIN NA SŁUŻBIE

Jak się dowiadujemy w Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej w Inowrocławiu konduktorzy kolejowi obsługi pociągów towarowych zmuszani są do pracy po 23 godzin bez przerwy. Tego rodzaju system pracy nietylko kompletnie wyczerpuje fizycznie personel kolejowy, ale równocześnie przyczynia się do zwiększenia możliwości spowodowania katastrof, i ulec winien natychmiastowej rewizji. (PAS)

Rozrywki umysłowe Nr. 11 - 12

pod redakcją M. K.

WIRÓWKA



Wynaleźć 14 pięcioliterowych wyrazów (rzeczowników) przy zachowaniu następujących warunków:

1) końcowe dwie lub trzy (naprzemian) litery wyrazu poprzedniego stanowią początek wyrazu następnego np. or-der, derka, ka-ton, ton-na i t. d.,

2) rozdzielanie słów może być dowolne, to zn. niekoniecznie sylabami, a więc np. ak-ord, ord-on i t .d.,

3) rozpocząć należy od słowa ru-mor, zakończyć zaś słowem laska.

REBUS

nadesłał H. Dąbrowski



REBUSIK LITEROWY

nadesłał R. Gawryś



ZAGADKA

nadesłał E. Kozło

Wprost — to owoc, chyba
smacznie jego zjecie.
Wspak — to „wielka ryba“
w Redakcyjnym Komitecie.

REBUS (z konkursu autorów)

nadesłała E. Cześnikówna



ZADANIE „LITERACKIE“

nadesłał H. Dąbrowski

Na skutek defektu maszyny drukarskiej tekst poniższy został uszkodzony. Należy go zrekonstruować oraz podać tytuł utworu i autora.

„Tej sceny
...nie pojął. Nie znał.... zwyczaju,
Więc.... niezmiernie, biegł pędem....
.... było... bród. Chłopcy.... krasnolice
Tyle w pieśniach...... sławione....
Co są godłem panieństwa, bo... nie zjada
I, dziwna, żaden.... na nich nie usiada.
Panienki za wysmukłym gonią....
Którego.... nazywa.... pułkownikiem.
Wszyscy dybią...... ten... skromniejszy
I mniej .... zato najsmaczniejszy
Czy świeży.... czy jesiennej pory
Czy zimą. Ale.... zbierał......“

Termin przesyłania rozwiązań upływa w dn. 5. IX. r.b. Nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

z R. U. Nr. 9—10

Krzyżówka = poziome: awans, re, ty, ka, nora, lupa, pani, osa, kadi, lato, kosa, ora, la, nawa, Palermo, karo, trakt, bilon.

pionowe: arka, stal, om, Po, Ra, aktor, prezent, Platon, Irydjon, stypa, as, krowa, kra, ale, war, rak, ar, la, ro.

Rebus = Przez wstrzymanie się od prac rejestrowych Związek nasz wykazał swą solidarność.

Szaradka „urlopowa“ = Heluan.

Rebusiki = taryfa, polisa, storno, składka, wykazy.

Trafne rozwiązania powyższych zadań we właściwym terminie nadesłali:

Warszawa — M. Ścibiorówna (7), J. Jabłońska (7), M. Orłowski (7), E. Cześnikówna (7). **Kraków** — J. Grzybkowa (7). **Łódź** — H. Tredlewski (7), J. Rydlowa (7). **Radomsko** — K. Aue (8). **Kalisz** — H. Dąbrowski (2). **Opatów** — M. Korytowski (8). **Kielce** — J. Kruczek (8), E. Balasiński (8). **Szczuczyn Nowogr.** — S. Szyłkiewicz (7). **Sosnowiec** — P. Tołstik (8). **Stanisławów** — E. Kozło (6). **Brześć n/B** — A. Zadroga (6).

Błędnych rozwiązań nadesłano pięć, w tej liczbie tylko jedno dotyczyło rebusu, reszta — krzyżówki („kali“ zamiast „kadi“ i „Ro“ zamiast „Ra“).

Nagrody drogą losowania otrzymują: J. Jabłońska — Warszawa, P. Tołstik — Sosnowiec i J. Grzybkowa — Kraków.

KONKURS ZADANIOWY AUTORÓW

Wyniki konkursu naogół skromne. Do konkursu stanęło 7 autorów, którzy nadesłali razem 16 zadań, przeważnie rebusów.

Pierwszą nagrodę (cztery powieści J. Weyssenhoffa) otrzymuje kol. E. Balasiński za pomysłowy w układzie, aktualny w treści i dobry w rysunku rebus, który podaliśmy w numerze poprzednim.

Pozatem wyróżnione i nagrodzone zostają:

1) Łamigłówka (z Chaplinem) układu K. Aue.

2) Rebus układu E. Cześnikówny.

3) Dwa rebusy ukł. M. Korytowskiego

4) Jeden rebus i dwie łamigłówki układu „Eljan“.

WARUNKI PRENUMERATY.

Rocznie	zł. 12
półrocznie	zł. 6
kwartalnie	zł. 3
miesięcznie	zł. 1
Numer pojedyńczy	zł. 1
numer specjalny	zł. 2

CENY OGŁOSZEŃ.

	zwykłe	w tekście
1/1 strony	200	300
1/2 strony	100	150
1/4 strony	60	80

Prospekty reklamowe 150 zł.

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Zakłady Graficzne Z. Sakierski. Miedziana 4-a tel. 726-49